WYDZIAŁ INŻYNIERII ZARZĄDZANIA
POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ

Sprawozdanie z wyjazdu
Program Erasmus+

Aleksandra Kopko / Portugalia / 2020/21

WYJAZD

27 września 2020 roku wyjechałam do Portugalii w ramach programu Erasmus +. Zdecydowałam się na uczestnictwo w programie, ponieważ uważałam, że jest to świetna okazja do sprawdzenia jak sobie poradzę przez dłuższy okres za granicą, do poznania nowych, interesujących ludzi i nowej kultury, a także do przeżycia jakiejś przygody. Powód, dla którego wybrałam akurat Portugalię był dosyć banalny. Z racji tego, że wyjeżdżałam na semestr zimowy, chciałam uciec gdzieś, gdzie będzie odrobinę cieplej. Z lotniska w Porto, metrem dosyć łatwo trafiłam na dworzec kolejowy, skąd pociągiem po około półtorej godziny, dotarłam na miejsce. Z dworca w Vianie do Castelo odebrała mnie osoba wyznaczona z portugalskiej uczelni jako mój guide firend i zaprowadziła do akademika. Już pierwszego dnia na miejscu wraz z nowo poznanymi osobami pojechaliśmy na krótką wycieczkę. Najpierw spacer po plaży wzdłuż oceanu, a później wybraliśmy się na punkt widokowy w górach, z którego widok zamieściłam na zdjęciu obok, a drugiej stornie rzeki znajduję się już Hiszpania. Wieczorem pojechaliśmy do restauracji w górach, z której był niesamowity widok i często wracaliśmy do tego miejsca w kolejnych miesiącach.

Viana do Castelo

Miasto, które wybrałam znajduję się na północy Portugalii. Jest to śliczne, nieduże miasto położone nad samym oceanem. Podzielone jest przez rzekę Lima na dwie części, a łączy je most Ponte Eiffel, który został zaprojektowany przez Alexandra Gustava Eiffla, czyli tą samą osobę, która zaprojektowała wieżę Eiffla w Paryżu.

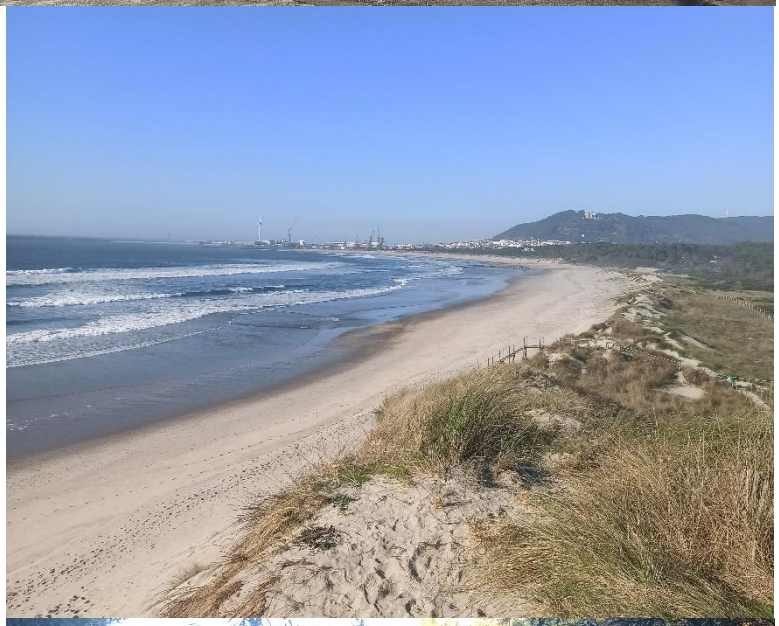

To co najbardziej podobało mi się w tym mieście to zdecydowanie widoki. Mieszkałam po stronie rzeki, gdzie znajdowało się stare miasto oraz większość najlepszych restauracji i kawiarni. Jednak oprócz uroczych uliczek i kolorowych budynków typowych dla Portugalii bardzo podobało mi się połączenie gór i oceanu w jednym miejscu. Do najbliższej plaży miałam 20 minut spacerem, jednak ładniejsza plaża znajdowała się po drugiej stronie rzeki i spacerem szło się tam około godzinę, ale uważam, że zdecydowanie warto.

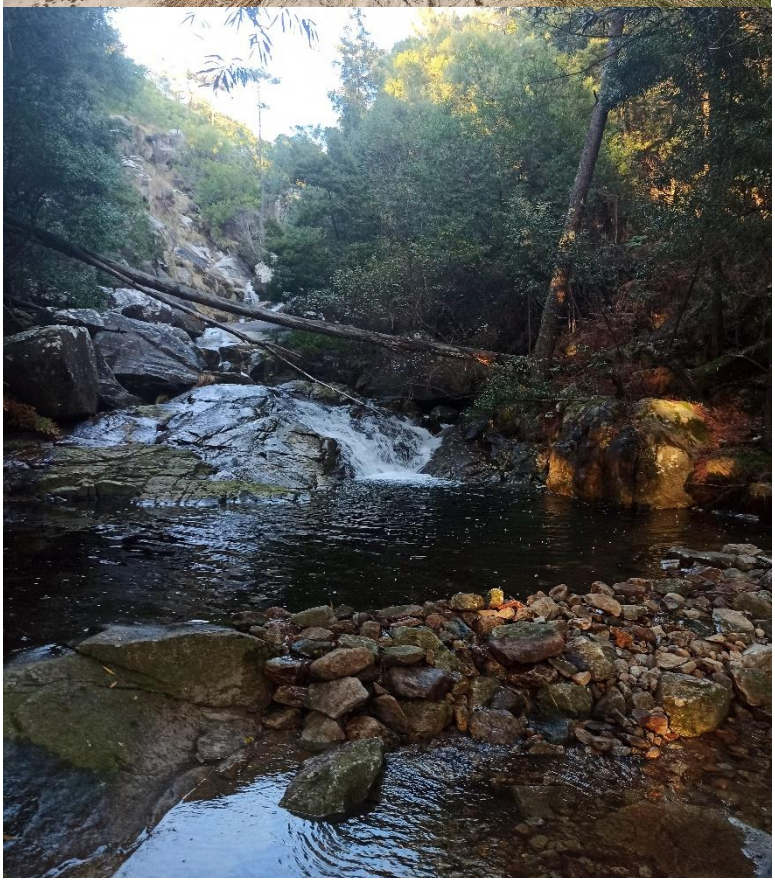

Nad całym miastem góruje wzniesione na wzgórzu sanktuarium Santa Luzia, które również często odwiedzaliśmy z racji tego, że był to wspaniały punkt widokowy. Jeśli znudziłby się ocean, całkiem łatwo można również spacerem dojść do malowniczych wodospadów. Dojście tam zajmowało około pół godziny, o ile nie zgubi się drogi.

UCZELNIA

Instituto Politécnico de Viana do Castelo

Instituto Pilitecnico de Viana do Castelo

Semestr na dobre rozpoczął się około tygodnia po naszym przyjeździe. Otrzymaliśmy dostępy do platformy Moodle oraz małe upominki powitalne. Każdy dostał między innymi kartę sim z portugalskim numerem, z której mógł korzystać jeśli chciał. Każdy dostał również legitymację studencką, którą wbijał swoją obecność na zajęciach stacjonarnych, ale także mógł doładować kartę dowolną kwotą i korzystać z niej na przykład na stołówce, bądź otrzymywać zniżki studenckie w różnych miejscach.

Z powodu tego, że niektóre przedmioty kolidowały ze sobą w planie musiałam zamienić jeden przedmiot na inny już w trakcie semestru, ale nie było z tym żadnego problemu i wszystko zostało załatwione bardzo sprawnie. Kilka przedmiotów na początku było realizowanych stacjonarnie, a niektóre od początku były prowadzone zdalnie. Jednak w drugiej połowie semestru wszystkie przedmioty prowadzone były online ze względu na pogarszającą się w związku z pandemią sytuacją w tym regionie Portugalii.

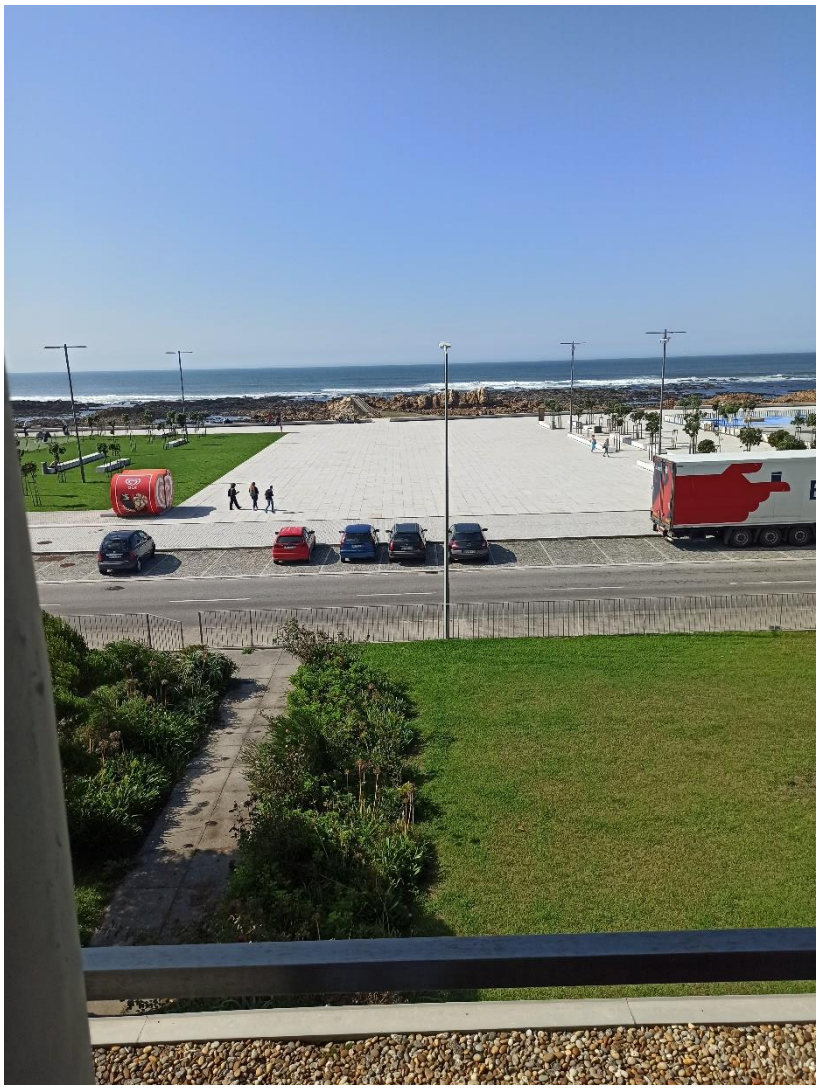

Zaliczenia wyglądały różnie, w grę wchodziły głównie projekty grupowe i prezentacje, ale zdarzyło się też parę egzaminów. Z zaliczeniem przedmiotów było żadnych problemów. Prowadzący zajęcia zawsze bardzo się starali aby wszystko było jak najbardziej jasne. Wszystkie zajęcia jakie wybrałam były prowadzone w języku angielskim i zazwyczaj dla studentów z Erasmusa były organizowane oddzielnie.

Dla mnie bardzo dużym plusem była lokalizacja IPVC, ponieważ znajdowała się przy samym oceanie. Nigdy nie sądziłam, że podczas pisania egzaminu będą mnie rozpraszać widoczne za oknem fale.

Czy warto?
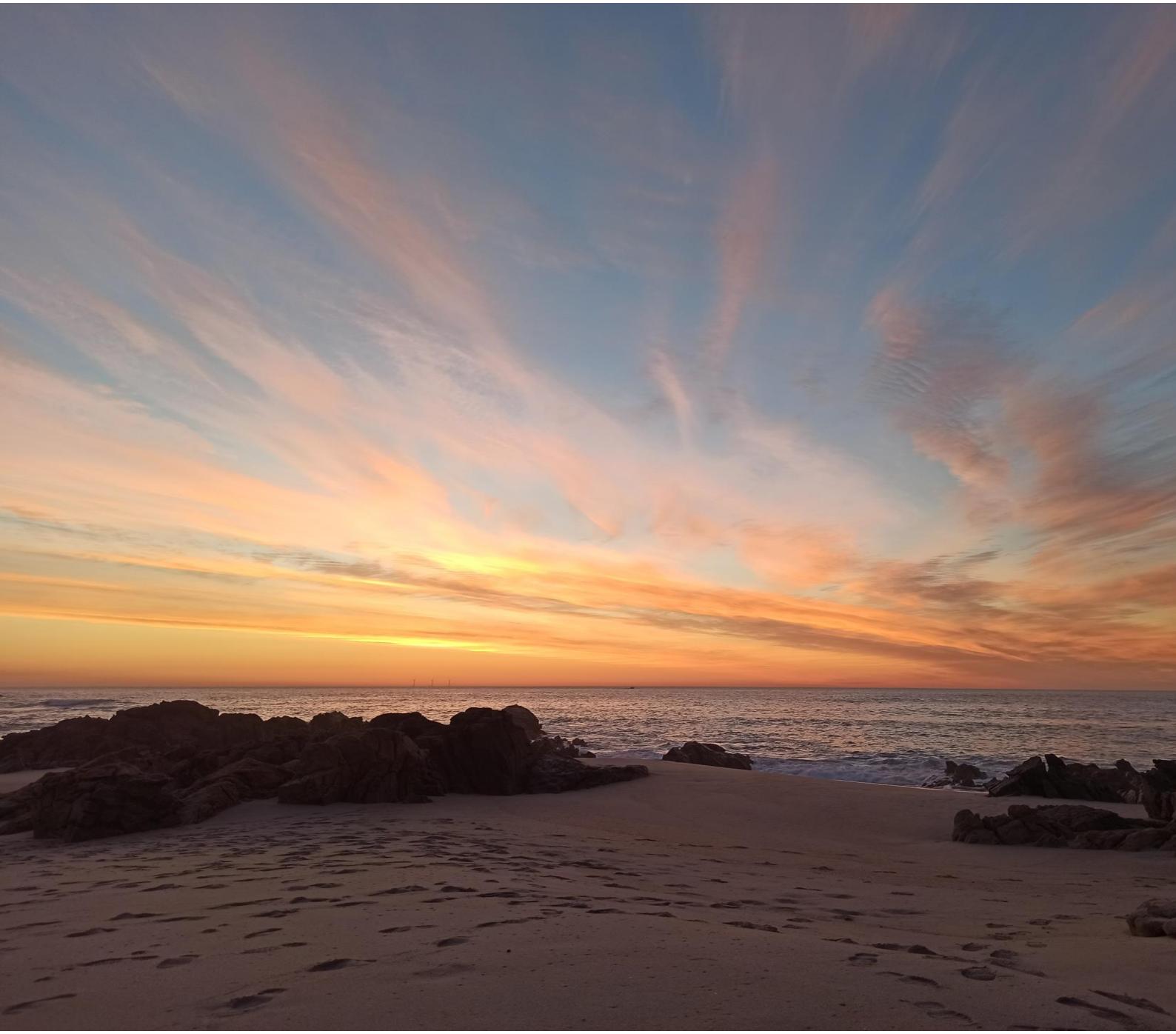
Ze względu na panującą pandemię pojawiły się oczywiście pewne utrudnienia. Utrudnione było zwiedzanie, ponieważ czasem wprowadzane były ograniczenia w poruszaniu się między dystryktami. Zamykane były też restauracje, kawiarnie itp. Nie zmienia to jednak faktu, że absolutnie nie żałuję tego wyjazdu. Mimo, że sposoby na spędzanie czasu były odrobinę ograniczone, nigdy się nie nudziłam. Głównie z takiego powodu, że poznałam wielu cudownych ludzi z różnych krajów, a którymi cały czas utrzymuję kontakt i mamy wspólne plany. Osobiście uważam, że wyjazd do Portugalii bardzo mi pomógł przełamać się w używaniu języka angielskiego i poprawić swoje umiejętności, a także otworzyć się na nowych ludzi i nowe doświadczenia. Cieszę się, że zdecydowałam się na uczestnictwo w programie Erasmus + i serdecznie polecam to każdemu. Nie ma co tego odkładać i nie ma co się bać!